

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz politywy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz politywy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-jej str. o pozost. państw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz politywy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz politywy lub jego miejsce na 1-jej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwozajane miejscowe za wiersz politywy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwozajane miejscowe za wiersz politywy lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsza 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnej Numerze o 25% drożej.
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	—150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośne do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kur” nie przyjmuje.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenie przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 38, telefon № 686. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wladomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA



Opuścił prasę zeszyt X-ty

„DZIEJÓW POROZBIOROWYCH LITWY I RUSI”

TREŚĆ:
 Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie. — Dzieje rządów Tutolmina i Repnina. — Wyroki smoleńskiej Komisji śledczej. — Wykaz majątków skonfiskowanych i skonwestrowanych. — Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacji poczt. — Początek zarysu sprawy włociańskiej na Litwie.

narodowej. — Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka. — Ks. Aleksander Bezborko. — Ludwika z Sosnowskich ks. Józefowa Lubomirska. — Stanisław Jundziłł, prof. Uniwers. Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. — Jędrzej Śniadecki, prow. Uniwers. Wileńskiego. — Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit. — Z ksiąg Massalskich Wincentowa Potocka. — Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” cena zeszytu kop. 25 z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi” na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie, plac Katedralny № 4, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA. Telefon 334.
 Dzisiaj restauracja otwarta od godz. 9-jej wieczorem.
 W niedzielę, 4 marca zupełna zmiana programu, atrakcji i szansonetek.

WILEŃSKA SPÓŁKA MELJORACYJNA
 „NIEMEN”
 Kierownik Spółki prof. Dr. JAN BLAUCH,
 WILNO, ul. Świętojeńska № 9.
 Osuszanie błot. Nawadnianie i poprawa gruntów ornych i łąkowych. Uprawa torfowisk. Drenowanie. Zakładanie gospodarstw rybnych. Regulacja rzek i potoków. Wyrabianie z gwarancją kredytu meljoracyjnego.

Mleczarsko-Hodowlane Kursy (dla inteligencji)
 od 5 do 11 marca
 W SZAWLACH.
 Wykładał: inspektora Związku Kontroli Obór przy C. T. R. Różyckiego, magistrza weterynaryj Dobrzańskiego, prof. Domańskiego i instruktora Narzymskiego.
 Opłata — 3 rb. za cały kurs.
 Początek dnia 5-go marca o godzinie 10-jej rano. 16190

Lecznica chirurgiczna
D-ra T. Dembowskiego
 Wilno, Górzysty 9. 11209
 Przyjęcia chorych od g. 2—4 oprócz niedziel.
 Lecznica posiada własny warsztat ortopedyczny.

Ja
 palę tylko
 papierosy
Jawa!
 10 sz. 6 kop. 12699

Wileńskie Tow. Pomologiczne poleca
NASIONA NAJLEPSZEJ JAKOŚCI pastwowe, warzywne, kwiatowe
 po cenach najniższych.
„NASIONA TYMOTKI”
 WILNO, ulica Wielka (Zamkowa) № 4.
 Cenniki bezpłatnie. 10450

Bez większości.

Zwracaliśmy w swoim czasie uwagę na fakt, że nowy parlament niemiecki składa się z szeregu stronnictw, z których utworzenie stałej większości jest rzeczą wielce wątpliwą i że rozstrzygnięcia pod tym względem rolę odegrają narodowo-liberalni, którzy w początkach sesji zachowywali się bardzo chwiejnie, nie mogąc się zdecydować, czy popierać socjalistów, czy też zbliżyć się do „bloku czarno-błękitnego” (t. j. centrum z konserwatywnymi). Rozbiście parlamentu wykazało najlepiej przy pierwszych, tymczasowych wyborach przydzium. Oczekiwano się powszechnie, że stronnictwo się wyjaśni przed nowymi, ostatecznymi wyborami. Odegrały się one w piątek ubiegły i stały się wyomownym dowodem, że większości w parlamencie właściwie nie ma.

Przez cały czas, jaki upłynął od pierwszych wyborów, odbywały się narady stronnictw, które jednak nie wielki odniosły skutek, narodowo-liberalni chcieli wprawdzie pozostać w zgodzie z lewicą, ale zarazem wznegli wykluczyć socjalistów z przydzium. Głosili oni, że wybrałoby socjalistów, zwłaszcza wobec utraty stronnictwa, niepozwalając członkom brać udziału w uroczystościach dworskich, będzie demagogia spowodowała rozwiązanie parlamentu, połączone może nawet z zarządzeniem nowej konstytucji, oświadczając powszechnie prawo do głosowania. Wolnomyślni uznali, że niepodobna wybranie socjalistów do prezesa parlamentu i wobec tego proponowali wyznaczenie kandydatów stronnictwu narodowo-liberalnemu. Okazało się jednak, że socjalistom nie oddają swych głosów za przedstawicielem tego stronnictwa. Wobec tego dla zachowania solidarności lewicy postanowiono zgodnie

wybrać na prezesa wolnomyślnego Kämpf. Głosowanie istotnie wspólnie i Kämpf wybrany został, ale jednym tylko głosem większości, bo z 383 wotujących oświadczyło się za nim zaledwie 192. Kontrkandydat, centrowiec Spahn, zgromadził 187 głosów, między innymi za nim wotowało Koło polskie, co, oczywiście, świadczyło nań ze strony samych żywiołów postępowych zarzut, że „zaciągnął się w szeregi reakcyjnej mniejszości”.

Klejona zgoda stronnictw lewicy rozprysła się przy wyborach pozostałych członków przydzium. Za utrzymaniem na stanowisku pierwszego wiceprezesa socjalisty Scheidemanna głosowali socjaliści i wolnomyślni, z pewnymi jednak, jak obliczają pisma berlińskie, porażkami, natomiast znaczna część prawicy ponarła kandydaturę narodowo-liberalnego Paasche, który też wybrany został 197 głosami. Polacy powstrzymali się od głosowania. Jeszcze oryginalnie wypadły wybory drugiego wiceprezesa. Socjaliści i wolnomyślni chcieli to stanowisko oddać Scheidemannowi, prawica zaś promowała narodowo-liberalnego Siega, w obawie jednak, że polacy będą woleli wotować za socjalistą, niż za hakatystą, postanowiła ostatecznie głosować za dotychczasowym drugim wiceprezsem, wolnomyślnym, Dovem, którego poparli też narodowo-liberalni. I oto Dove wybrany został najznaczniejszą większością, bo 209 głosami (na 360), ale wbrew głosom własnej swej partii. Obawiać się było można, że wyboru takiego nie przyjmie, ostatecznie jednak lewica go uprosiła, nie chcąc narażać parlament na ponowne wybory.

Tak więc otrzymano wreszcie przydzium, w którym nie są reprezentowane 3 najliczniejsze stronnictwa, a mianowicie: socjaliści, centrowcy i konserwatyści, w którym czwarte z rządu co do siły stronnictwo narodowo-liberalne ma 1 je-

dnego przedstawiciela, natomiast piąte, wolnomyślnie ma aż 2. Od normalności tego składu ważniejsze są bodaj cyfry: 192 i 209. Pierwsza z nich wskazuje siłę zjednoczonej lewicy, druga prawicy w połączeniu z narodowo-liberalnymi. Dowodzi to wymownie, że rozstrzygnięcia znaczenie w nowym parlamencie będą mieli i nadal narodowo-liberalni. Bądź co bądź kwestja „zdolności do pracy” obecnego parlamentu nie została wyjaśniona i przyszłość jest arcy-niepewna. Lewica mimo to, zabiera się zżwawo do rozszerzenia praw parlamentu. Na pierwszy ogień pójdzie zmiana regulaminu, nadająca prawo parlamentowi do wypowiedziania aprobaty, lub nagany dla stanowiska rządu po rozprawach nad interpelacjami, oraz wprowadzająca tak zwane „krótkie zapytania”, zwracane przez posłów do rządu. Następnie zaatakowana być ma sama zasada odpowiedzialności kanclerza przed parlamentem. Sądząc z przemówienia wiceprezesa Koła polskiego, Seydy, polacy poprą w tych sprawach lewicę, a być może i centrum, które onego czasu samo również z podobnymi wnioskami już występowało.

Rząd niemiecki znajduje się wskutek braku większości w parlamencie w dość przykrym i trudnym położeniu. Gorszem jest jednak położenie sprzymierzeńca Niemiec z powodu braku większości w sejmie węgierskim. A dziwnie się to jakoś stało. Przed kilku laty większość w sejmie zdobyło stronnictwo niezawisłości, dążące do rozluźnienia więzów, łączących Węgry z Austrią. Wówczas to cesarz powołał do steru rządów hr. Khuen-Hedervary'ego, na polu niemieca i człowieka ślepo, jak mówiono, oddanego dynastji. Udało mu się wytworzyć nowe „stronnictwo pracy” i pozyskać dlań większość na wyborach. Stronnictwo niezawisłości zostało rozbita i rozszepiło się na dwa odłamy Kossutha i Justha. Pomimo ni-

kości liczebnej opozycji, umiała ona prowadzić tak dzielnie obstrukcję, że hr. Khuen, nie zdołał na czas przeprowadzić reformę wojskową, polegającą na powiększeniu ilości rekrutów z jednoczesnym skróceniem służby wojskowej do 3 lat do 2. Pobór wojskowy musiał z tego powodu być odroczone, hr. Khuen zaczął zaś paktować z opozycją. Justh jako zapłaty wymagał reformy wyborczej, której jednak obawiają się tak stronnictwo pracy, jak i kossutowcy, ze względu na części klasowych, po części narodowo-madziarskich. Kossuth natomiast obiecał odstąpić od obstrukcji za cenę pewnych ustępstw natury narodowo-politycznej.

Ostatecznie między hr. Khuenem a Kossutthem stanęła umowa, że reforma wojskowa zostanie uchwalona wraz z rezolucją sejmowa, ograniczająca prawo monarchy do powoływania rezerw w czasie pokoju. Mianowicie, uchwalili miano, że powołanie takie nie może mieć miejsca, jeżeli sejm odrzuci ustawę o poborze, jeżeli ustawa nie zostanie całkiem przez rząd wniesiona, lub jeżeli wreszcie sejm wskutek przedwczesnego zamknięcia, lub rozwiązania nie zdąży ustawy rekrutacyjnej uchwalić. Na taką rezolucję zgodził się był, jak się zdaje, cesarz, ale stanowczo sprzeciwiali się jej następcą tronu i wspólny minister wojny gen. Auffenberg. Dla zrozumienia ich oporu trzeba przypomnieć okres rządów Fejervary'ego. W r. 1906 sejm odmówił mu uchwalenia podatków i rekrutów. Ponieważ konstytucja węgierska nie zna austriackiego § 14, czy też rosyjskiego art. 87, rząd przeto wówczas nie mógł egzekwować podatków bezpośrednich i nie mógł dokonać poboru wojskowego, rozstrojony armji zaopieczono jednak w ten sposób, że rozkaz najwyższego wodza, to jest monarchy zatrzymał w szeregach tych, którym się termin służby kończył, potem zaś wezwał pod broń rezerwistów. Uchwalenie wzmiankowanej rezolucji uniemożliwiłoby, oczywiście, ten środek ratunku i osłabiłoby znacznie położenie korony w razie nowego z Węgrami zatargu.

Ostatecznie hr. Khuen Hedervary podać się musiał do dymisji i korona poszukuje nowego prezesa ministrów, co jest tem trudniejsze, że niemal cały sejm jest za uchwaleniem rezolucji i że z drugiej strony odroczone pobór musi się odbyć między majem a czerwcem, a więc uchwalony być musi najpóźniej w kwietniu. Prawdopodobnie rozwiązanie się znajdzie na drodze zaniechania zasadniczej reformy wojskowej, na którą zapatruje się podobno dość sceptycznie nowy minister wojny, a poprzestania na ustawie tymczasowej, zwiększającej wprawdzie ilość rekrutów, ale nie zmieniającej terminu służby. Ustawa taka może być uchwalona zwykłą większością, która bądź co bądź łatwiejszą jest do uzyskania.

J. Hl.

Z obrad kowieńskich.

(Koresp. własna „Kurjera Litewskiego”).

II.

Ogólne zgromadzenie Kowieńskiego Ziemiańskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Ogólne zgromadzenie Tow. Wzajemnych ubezpieczeń odbyło w Kownie w d. 24 b. m. (8 marca) miało wyjątkowy charakter ze względu na doniosłe projekty reorganizacji, z którymi władze Towarzystwa stanęły przed ogólnym zgromadzeniem. Prezes Rady Nadzorczej, p. Paweł Kończak, pod którego przewodnictwem odbyło się posiedzenie, dał głos p. Kazimierzowi Świąteckiemu, prezesowi Zarządu, który w szczególności sprawozdaniu zapoznał zebranych ze stanem Towarzystwa.

Towarzystwo rozwija się pod

każdym względem nader pomyślnie. Liczba członków dosięgła cyfry 854, suma ubezpieczeniowa wyniosła w roku sprawozdawczym 11,138,223 rb. Straty pożarowe były wyjątkowo nieznaczne, wynosząc 16,102 rb. Szczęśliwie też były polisy reasekuracyjne, gdyż 45 procentów strat pożarowych poniosły te Towarzystwa, którym reasekuracje oddawano. Wobec takiego stanu interesów, zamknięto roczny bilans zyskiem 35,954 rb., z czego połowę asygnowano na zwiększenie kapitału zapasowego, resztę wyznaczono na dywidendę dla członków. Wynosi to 20 procentów od wypłacanych premii.

Pomyślny stan instytucji i jej ustalona powaga wśród ogóln. miejscowego dały władzom Towarzystwa możliwość zaproponowania obecnie projektu pewnej reorganizacji. Celem reform jest uproszczenie sposobów zarządzania sprawami Towarzystwa i usunięcie tych cech, które powodując zwiększenie kosztów, istnieją jedynie ze względu na to, że przy powstawaniu Towarzystwa w 1902 r. siłą rzeczy wobec braku odpowiedniego doświadczenia lub nieposiadania gotowych wzorów — musiano się opierać na formach organizacji akcyjnych Towarzystw ubezpieczeniowych. Stosowanie tych norm nie okazało się racjonalnym ze względu na to, że Tow. akc. pracują pod wieloma względami w innych warunkach, niż Tow. Ubezpiecz., oparte na zasadach wzajemności. Wobec wielkiej konkurencji i powszechnego już ubezpieczania się działalność akc. Tow. polega obecnie głównie na kaptowaniu dla siebie klientów, już zaasekuryowanych w innym Tow. skutkiem czego punkt ciężkości operacji akc. Tow. leży na agentach. Tow. ubezpieczeń, oparte na wzajemności, nie mają u siebie powyższych warunków. Ubezpieczeni łączą się z sobą nie tyle skutkiem namowy agentów, ile wobec korzyści materialnych należących do tych Towarzystw; kowieńskie Tow. naprz. nigdy jeszcze nie dawało mniej niż 10 proc. dywidendy; wreszcie działałoby poczucie społecznej doniosłości instytucji tego rodzaju i udziału członków w głosach decydujących.

Dlatego też Rada i Zarząd Tow. po szczegółowym i wszechstronnym przedyskutowaniu wniosków na szereg odbytych w ciągu roku posiedzeń, proponują obecnie ogólnemu zgromadzeniu zniesienie agentur, jako faktycznie nie decydujących o losie ubezpieczeń i zastąpienie agentów wybranymi z pośród członków Tow. delegatami, których obowiązki mają polegać na szacowaniu, sprawdzaniu lub likwidowaniu ubezpieczonych dobra członków, oraz opiekowanie się wspólnie z kuratorami Tow. dobrem ubezpieczonym. Delegaci mają być wynagradzani jednorazowo od każdej przeprowadzonej przez nich pracy.

Powyższy projekt wymagał oczywiście wszechstronnego oświetlenia, którego p. Świątecki nie szczędził zebranym. Niema naprz. głębszych podstaw zarzut, że klient na ogół przywykł, by agent Tow. asek. pilnował terminu opłaty, o tym terminie przypominał i za klienta myślał. 858 członków Tow. nie mogą być wszyscy upilnowani w ten sposób przez nielicznych agentów. Jeżeli poszczególne członkowie korzystają z powyższych usług agentów — nie dodaje to jeszcze racji istnienia agentów. Ubiegłe lata wskazują też, że nie należy się lękać, by po zniesieniu agentów klienci Tow. byli skaptowani przez agentów akc. Towarzystw. Dość wspomnieć, że gdy wszystkie Tow. akc. pragną podciąć istnienie kowieńskiego Tow. wzajem. ubezpiecz., obiecywały 40 procentów niższymi tym, którzy stąd do nich przejdą — znalazł się wśród ubezpieczonych w Tow. tylko jeden członek, który się wycofał, w ciągu zaś najbliższych półtora roku liczba członków zwiększyła się w półtora raza. Wprowadzeniem proponowanych reform zyskuje się też w rezultacie znaczne uproszczenie pracy administracyjnej Zarządu, skoro cała procedura skupiać się wówczas będzie w Zarządzie, który poza tem

stosunki i korespondencję z klientami utrzymywać będzie bezpośrednio.

Ogólne zgromadzenie po wysłuchaniu powyższych argumentów uchwaliło proponowaną reformę jednogłośnie.

W celu ujednostajnienia pracy Zarządu i ułatwienia stosunków z towarzystwami, którym polisy się reasekuruje, zaproponował p. Świątecki, by określić dla wszystkich członków jeden obowiązujący termin odnawiania ubezpieczeń. Względem decydującym jest tu okoliczność, że wszystkie akc. Tow. ubezpiecz. jako związane z sobą konwencją, poszczególnie przyjmując reasekurację nie mogą, lecz utrzymują je przez ich centralny organ konwencji. Konwencja zaś daje Tow. wzajem. ubezpiecz. warunki czterokrotnie niemożliwe do przyjęcia. Zagraniczne tow. są przeważnie w umowie z tutejszą konwencją i są również skrepowane przy przyjmowaniu reasekuracji. Wolne od tego są jedynie niektóre tow. wzajem. ubezpiecz., przeważnie angielskie. Tam jednak stawiany jest konieczny warunek, by reasekurujące Tow. miało jeden termin odnawiania ubezpieczeń. Ogólne zebranie uchwaliło wobec powyższego propozycję p. Świąteckiego, oznaczając jeden termin odnawiania ubezpieczeń na dzień 15 kwietnia, z prawem płacenia sum ubezpieczeniowych w dwóch ratach: 15 kwietnia i 15 października.

By zabezpieczyć możliwość tych agentów, którzyby mogli ponieść na razie straty, skutkiem zniesienia agentur przy Towarzystwie, zgromadzenie uchwaliło dołożyć starań, by interesy tych agentów mieć na uwadze. Z tego również względu przezwalił wniosek, aby proponowaną reformę wprowadzić w życie zaledwie od 1916 r.

Po uchwaleniu powyższych zmian, p. Fr. Kończak wyraził w imieniu zebranych uznanie p. K. Świąteckiego, którego energii i pracy zawdzięczać należy szczególne opracowanie powyższych uchwaleń.

Do komitetu nadzorczego miano dokonać wyborów z powodu ustąpienia z kolei 4 członków: wybrano tych samych, a mianowicie pp.: Antoniego Chrapkiewicza, Wład. Komara, Just. Strumillę (od Wil. Tow. Roln.) i Tomasa Zana; podobnie na kandydatów obrano tych samych, a mianowicie pp.: Edmunda Przeciświeckiego, Jana hr. Przeciświeckiego, Feliksa Raczkowskiego, Lucjana Tańskiego, na miejsce zaś zmarłego L. Bronisza obrano p. Edwarda Kudrewicza.

Prezesem zarządu został p. Kazimierz Świątecki, na wakujące miejsce członka zarządu obrano p. Zygmunta Szawojńskiego.

Do komisji rewizyjnej obrano ponownie: Eryk hr. Kejslerling, Franciszek Kończak, Zygmunt Kunat, Wład. Lawrynowicz, Edward Meysztowicz, Zygmunt Wędlawowicz, Stanisław Montwill jun. i na kandydatów: bar. Edmund Hahn, Jan Hurezyń, Jan Jakubowski, Maciszlaw Kontowtt, Stanisław Lawrynowicz, Otton Poklewski-Kozieł, Eugenjusz Szule.

St. Brzostowski.

Informacje i pogłoski.

Okólnik Stolypina o związkach i stowarzyszeniach.

Znany okólnik Stolypina o związkach i stowarzyszeniach wydał już obfite owoce. W obecnej chwili senat ma do rozważenia około 200 skarg na odmowę zarejestrowania i zamknięcia już zarejestrowanych towarzystw. Rzecz charakterystyczna, że wszystkie zamknięcia nastąpiły z inicjatywy urzędów do spraw związków i stowarzyszeń wbrew brzmieniu prawa, według którego urzędy dane powinny przed powzięciem decyzji zwracać się do senatu.

Gubernatorstwo wileńskie.

„Riecz” otrzymuje wiadomość, że gubernator wileński, Lubimow otrzy-

